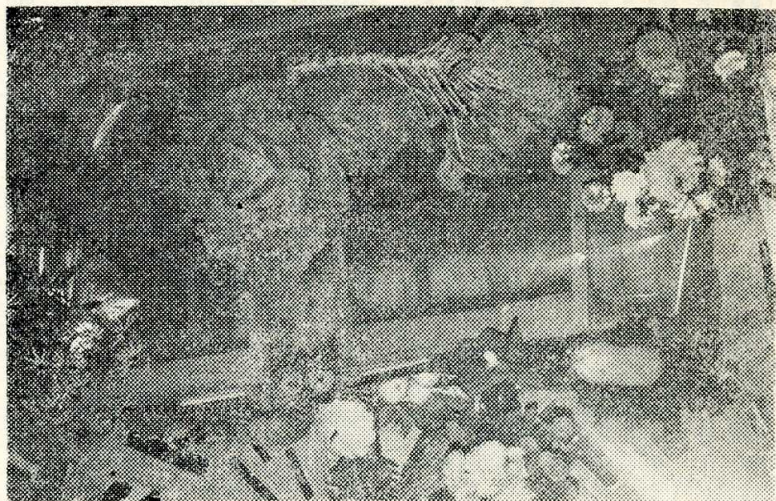


KRONIKA ZAKŁADOWA

- 16.10. rozpoczęły się wybory w kołach związkowych NSZZ „Solidarność” w Mera-ZAP.
- 26.10. powtórzono wybory do Zebrania Delegatów w czterech podokręgach: 1.1, 1.4, 1.9, 1.10. Podobnie jak w czerwcu również teraz odnotowano niską frekwencję — 1.1 37,8%, 1.4 31,4%, 1.9 33,2% i 1.10 47,2% — co zgodnie z ordynacją wyborczą uniemożliwiło wybranie w tych podokręgach delegatów. W komunikacie z dnia 27.10. Komisja Wyborcza wniosła do Rady Pracowniczej i Zebrania Delegatów o przeanalizowanie występujących trudności z wyłonieniem reprezentacji i o ewentualne wprowadzenie stosownych zmian organizacyjnych.
- 3—8.11. sekcja jeździecka Hufnal podejmowała w Ostrowie delegację sekcji jeździeckiej BSG-BAU z Nordhausen. Program wizyty obejmował: przejażdżki konne w Ośrodku Jeździeckim w Wysocku, zwiedza-

nie Mera-ZAP oraz wycieczkę do Stajni Koni w Golejewku. Podczas pobytu gości z NRD omówiono plany działania obu sekcji oraz uzgodniono program dalszej współpracy.

7.11. odbyło się zakładowe zebranie wyborcze NSZZ „Solidarność” w Mera-ZAP. Przewodniczącym wybrano Mirosława Kruszyńskiego - inż. mechanik z TT, w ZAP pracuje od 1987 r., lat 29. W skład Komisji Zakładowej weszli: Henryk Dudojć, Lech Górski, Bogumił Kędzierski, Barbara Kornaszewska, Zbigniew Kryjom, Wojciech Milewski, Andrzej Przeniczka, Aleksander Sokołowski, Ewa Szczepanek, Ryszard Witek, Józef Wróbel. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Gretę Cieluch, Zbigniewa Marciniaka i Iwonę Rychwałską. Delegatami do ponadzakładowych struktur „Solidarność” zostali: Lech Górski, Zenon Kempniński, Jerzy Koralewski, Mirosław Kruszyński, Zbigniew Kryjom, Witold Sitarz, Aleksander Sokołowski, Mariusz Poznański i Józef Wróbel.



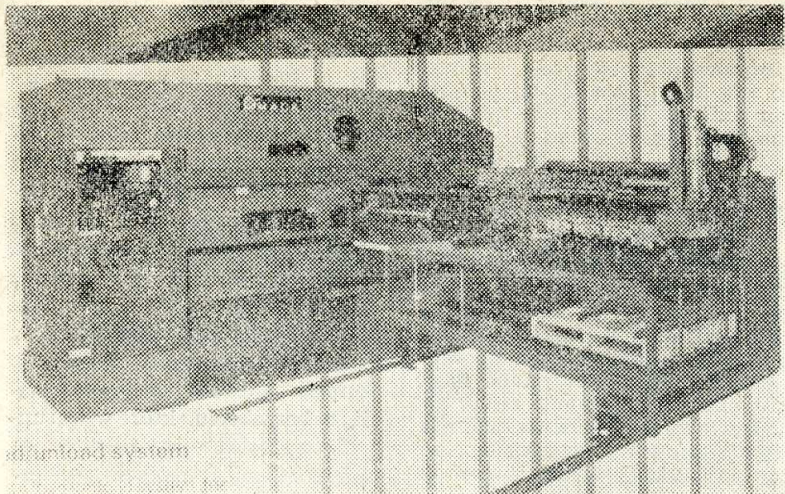
Plany zapowskich działkowców.

Fot. Archiwum

O gospodarce MERA-ZAP po trzech kwartałach 1989 r.

Staram się systematycznie, co kwartał informować naszych czytelników o wynikach produkcyjnych i ekonomicznych przedsiębiorstwa w oparciu o źródłowe materiały statystyczne. Upiął trzeci kwartał 89 r., który był trudny pod każdym względem, bowiem jest on odzwierciedleniem sytuacji gospodarczej kraju, gdzie w przemyśle nastąpił spadek produkcji w stosunku do analogicznego okresu ub. r. o 1,6 proc. a w samym tylko wrześniu br. o 5,9 procent. W tempie kosmicznym rosną ceny i to nie tylko artykułów rynkowych, rosną usługi i różne opłaty, rosną też ceny surowców i materiałów, w szybkim tempie wzrasta inflacja i zapowiada się jej zwiększenie na koniec roku aż do 900 proc. Rosną też płace ale w mniejszym tempie, następuje pauperyzacja społeczeństwa, która może grozić społecznym wybuchem. Wszystko to powoduje również i u nas konieczność zmian cen naszych wyrobów. Dalsze windowanie cen, a na to się zanęsi, może doprowadzić do obniżenia się popytu na nasze wyroby i dotychczasowi klienci Mera-ZAP mogą szukać tych wyrobów na innych rynkach. Takie zjawiska tu i ówdzie już występują. Te częste zmiany cen i plac angażują ogromny nakład pracy służb ekonomicznych i finansowych w przedsiębiorstwach. Wróćmy jednak do naszej sytuacji.

Zadania w zakresie sprzedaży wg cen realizacji za III kwartał br. przez Mera-ZAP wykonane zostały w 109 proc. na które składa się wykonanie wszystkich jednostek organizacyjnych wchodzących w skład przedsiębiorstwa i tak: ZAP — 106,1 proc. ZPUI SA — 115,9 proc. ZPD — 150 proc. i SOWI — 126 proc. Dynamika sprzedaży za trzy kwartały w stosunku do analogicznego okresu r. ub. wynosi dla MERA-ZAP — 123,9 w tym dla ZAP — 120,3 proc., ZPUI SA - 129,3 proc., ZPD — 212,9 proc. oraz SOWI — 107,1 proc.



WK1 wzbogacił się o nowoczesną wylatarkę rewolwerową sterowaną komputerem. Fot. M. Tuszyński

Zadania w zakresie produkcji towarowej za 9 miesięcy wykonane zostały prawie w 100 proc. a w stosunku do zadań rocznych w 78,6 proc. Niezmiennie a nawet większe trudności materiałowo-kooperacyjne występują w niektórych naszych wydziałach produkcyjnych a szczególnie w WP-2 w produkcji dystrybutorów, regulatorów i silowników. WP-2 wykonał zadania za 3 kwartały w 49,8 proc. a WP-1 w 91,5 proc. oraz TC w 34,8 proc. o kłopotach którego pisałem w poprzednim nr naszej gazety. Pozostałe wydziały produkcyjne znacznie przekroczyły swoje zadania, co pozwoliło na pełne wykonanie zadań produkcyjnych przez ZAP.

Produkcja eksportowa — roczne zadania wykonane zostały w 55,8 proc. w stosunku do upływu czasu. Udział eksportu w ogólnej produkcji w okresie 3 kwartałów wynosi 33,6 proc. Wartość wysłanych urzędów wyniosła wraz z pracami montażowymi 5,3 mld zł z czego 4,2 mld do I obszaru płatniczego i 1,0 mld. do II obszaru płatniczego. Realizacja rocznych zadań nie powinna budzić obaw, choć w IV kwartale trzeba wykonać 34,2 proc. zadań rocznych. Występujące trudności w wydziałach produkcyjnych mają jednak wpływ na realizację produkcji eksportowej.

Relacje — ceny i płace. W roku bieżącym notujemy bardzo wysoki przyrost średnich plac. Związany jest on z szybko postępującą inflacją na skutek wysokiego wzrostu cen detalicznych towarów rynkowych, usług i różnych opłat. Ten wysoki przyrost plac występuje w całej sferze produkcji materialnej w kraju. Przeciętne wynagrodzenie z wypłatami z zysku w przemyśle krajowym za 9 miesięcy wynosiło wg danych GUS 148,0 tys. zł, co stanowi wzrost o 181,2 proc. w tym: w przemyśle wydobywczym 222,2 tys. przy wzroście o 169,4 proc. w przemyśle przetwórczym 135,7 tys. zł (wzrost o 184,0 proc.) Średnie płace miesięczne z zyskiem w naszym przedsiębiorstwie za 9 miesięcy wynoszą: dla MERA-ZAP 122,8 tys. zł przy wzroście o 159,8 proc., ZPUI SA 191,2 tys. zł (wzrost o 186,7 proc. ZPD 191,0 tys. zł wzrost o 225 proc., SOWO 111,3 tys. zł wzrost o 131,3 proc. w stosunku do poprzedniego kwartału. dokończenie na str. 2

Rok XVII Nr 11 (247)

30 listopada 1989 r.

Cena 5 zł

GAZETA ZAKŁADOWA — ORGAN PRASOWY ZAŁOGI MERA-ZAP

postęP

TECHNIKA • EKONOMIKA • ORGANIZACJA

ZAKŁADÓW AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ

OSTRÓW WIELKOPOLSKI

71 ROCZNICA

Odzyskania Niepodległości Polski

11 listopada 1918 roku po 123 latach niewoli narodzenie II Rzeczypospolitej stało się faktem. Odrodzenie polskiej państwowości poprzedzały wieloletnie zrywy powstańcze, walki polityczne i rewolucyjne. Pomógł też bieg historii, klęska zaborców w II wojnie światowej i rewolucje w Rosji i w Niemczech, ale wytyczanie granic przyszłego państwa polskiego było udziałem samych Polaków w bezpośrednich bitwach na wschodzie i w powstaniach wielkopolskim i śląskich, w których straciło życie wielu Polaków.

Porzućcie czarnowidztwo

Chodzę po mieście i wypatruję euforii podobnej do tej z przełomu lat 1918/19 o jakiej opowiadali mi rodzice, radości podobnej do tej, którą sam przeżywałem w styczniu i maju 1945 roku i do tej sprzed dziesięć laty. Nic z tych rzeczy. Natomiast...

Chodzę po fabryce i raz po raz ktoś mnie uraczy ponuro:
— Słyszał pan co powiedział premier Mazowiecki? — nie unikniemy bezrobocia!

— inflacja przekreśli wszystkie nasze starania i nadzieje, teraz dopiero zaczęła się ta galopująca — zobaczysz co będzie.

— popatrz jak nomenklatura trzyma się żobu, jak korzysta z ostatnich okazji, żeby jeszcze lepiej się urządzić.

— aparat nadal jest zadufany (w sobie), nie dopuści do upadku nomenklatury jeśli chce przetrwać

— czytałeś co napisał Kisiel? Litwini mogą chcieć odebrać Suwalszczyznę, Ukraincy Ziemię Chełmską, Zamojszczyznę i Przemyśl, a co dopiero powiedzieć o Niemcach jak się połączą i o naszych ziemiach zachodnich (...)

— Kolego za biedni jesteście, żeby myśleć o wykupie przez załogę choćby 20% akcji.

Zaczynam się zastanawiać: czy jestem tak naiwnie bezstroski, czy bezkrytycznie przyjmuję rzeczywistość. I czy naprawdę jak inni muszą porzucić swój optymizm?

To prawda, jest ciężko i to wszystko co mi mówią inni może się zdarzyć. Ale dzieje się przecież coś niezwykłego i doniosłego, coś na co niemal wszyscy czekali z utęsknieniem — jak w 1918 roku nasi rodzice na wolną Polskę, jak my sami na koniec wojny i klęskę Niemiec 44 lata temu. Oto nastaje demokracja, wyzwalamy się z druzgociny, oby ostatniego, totalitaryzmu jakim obdarzono nas po hitlerzyźnie, by wreszcie mieć suwerenną Polskę, w której będziemy sami się gospodarzyć. Rzecz niepojęta, oto strażnicy totalnie niehumanitarne- go i niegospodarczego systemu sami oddają władzę i to w sposób bezkrywawy. Chociaż raz (szkoda, że jedyny) mają tytuł do chwały —

dokończenie na str. 2

BAROMETR

W poprzednim numerze POSTEP-u wydrukowaliśmy stanowisko zakładowej „SOLIDARNOSCI” w sprawie sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa (pierwotnie ten tekst przedstawiono w radiowęźle), w którym krytycznej analizie poddano aktualny poziom plac w Mera-Zap. Był to kolejny głos w dyskusji na temat najistotniejszych problemów zakładu i jego załogi, a wysokość zarobków do nich niewątpliwie się zalicza. Płace — zwłaszcza dziś — to dla pracowników najczulszy barometr stanu finansowy ich firmy; mogą być powodem silnej frustracji, lub czynnikiem pobudzającym do zwiększonej efektywności. Dzisiaj niestety obserwujemy to pierwsze. Stąd protesty pracownicze: w sierpniu na WP-12, w październiku w transporcie. SOLIDARNOSĆ postulowała konieczność opracowania konkretnego programu przezwyciężenia narastającego kryzysu, programu skutecznego i szybko realizowanego. Związek wskazywał również na bezcelowość w obecnej sytuacji — strajków i grupowych protestów w dążeniach do pożądanego zmian. Niestety, nie do wszystkich to dotarło. Oczywiście, kiedy coraz liczniejszej rzeszy pracowników nie starcza do następnej wypłaty, emocje zaczynają górować nad trzeźwym myśleniem, a byle iskra może spowodować pożar. Musimy jednak, tutaj w Mera-ZAP, kierować się zdrowym rozsądkiem i postępować według określonych zasad i reguł. Mamy Radę Pracowniczą jej obowiązkiem jest czuwanie nad interesem firmy, którego podstawą jest dobro załogi. To jednak nie znaczy, że wszystkie postulaty i żądania pracowników muszą i mogą zostać spełnione. O odrzucaniu nieuzasadnionych nie ma co dyskutować, inne słusznie wysuwane, niekiedy są nie do przyjęcia ze względu na aktualną sytuację i brak środków. Są jeszcze dwa związki zawodowe, które po to tylko istnieją, aby pilnować żeby nikogo z pracowników nie spotkała niezасłużona krzywda. Bez zgody związkowców nie mogą być podejmowane żadne kroki placowe w przedsiębiorstwie i to właśnie oni cały czas cisną

dokończenie na str. 2

BAROMETR

(dokończenie ze str. 1)

kierownictwo w sprawie podwyżek. Ale jest jeszcze coś takiego jak realna kondycja finansowa zakładu i tutaj leży sedno sprawy: skończyły się już czasy, kiedy to słabo prosperująca firma nieźle płaciła. Dzisiaj źle się gospodarzysz - ciężko przedziesz. Tak przynajmniej głosi nowy rząd.

Reasumując, płace są pochodną sytuacji ekonomicznej zakładu. Mera-ZAP jeśli chce zachować miano dobrej firmy - w ocenie własnej załogi i partnerów z zewnątrz - musi zwiększyć efektywność działań. Samorząd winien szybko reagować na wszelkie przejawy nieprawidłowości a nawet kreować pozytywne przemiany dla dobra zakładu i pracowników. Związkowcy powinni wszystkie słuszne postulaty i żądania im zgłaszane natychmiast negocjować z kierownictwem. Podstawą działań i decyzji są realne możliwości i trafna kalkulacja.

W ciężkich czasach łatwiej przetrwać odkładając na bok wszelkie animozje i wspólnie zwiększając efektywność niż wydzierając sobie to co jeszcze pozostało, co nadal lepiej lub gorzej funkcjonuje. Mało przemyślane akcje, pyskówki, wzajemne obrażanie się sytuacji na pewno nie polepszą. Kiedy puszcza nerwy warto przypomnieć sobie przysłowie: zgoda buduje, niezgoda rujnuje.

Nie jest to zbyt świetlana perspektywa, ale w najbliższym okresie przede wszystkim powinniśmy nastawić się na zaciskanie zębów, robienie nowych dziur w paskach i cierpliwość. W tej firmie, być może za cenę sporych wyrzeczeń, mamy szansę przetrwać to najgorsze. Nie

ludźmy się jednak: nie da się przejść przez wodę nie zamocząwszy nóg.

Nikt nam nie zagwarantuje, że realizując wszelkie postulaty płacowe, prawdę mówiąc czasami wcale niewygodowane, firma jutro nie splajtuję.

Wręcz odwrotnie, wizja bankructwa w obecnej sytuacji finansowej, przy scenariuszu zakładającym podwyżki na zbyt dużą skalę jest całkowicie realna. Jest raczej pewne, że bardziej opłaca się teraz brać te, jak niektórzy mówią psie grósz, niż w ogóle szybko stracić miejsce pracy i źródło stałego zarobku. Polska bezrobocia nie uniknie i nie ma się co czarować, zasiłki dla bezrobotnych będą głodowe.

W przedsiębiorstwie jest wiele do zrobienia i poprawienia. Choćby stan kadry kierowniczej - w wielu przypadkach są to ludzie bez wyrazu, bez własnego zdania, dobierani wg zasady bierni, mierni ale wierni i do emerytury wdzięczni. To się musi skończyć, bo w obliczu nowych problemów jakie przyjdzie nam rozwiązywać potrzebni są ludzie aktywni, przedsiębiorczy - potrafiący w trudnych chwilach rzucić na szalę swój autorytet i wiedzę. Muszą to być i fachowcy, i sprawni organizatorzy, i silne osobowości - ludzie sprawdzający się w każdych warunkach, nie czekający bezradnie na pomoc z opatrnościowej „góry”. Tacy winni rządzić i kierować, ale trzeba też im dobrze płacić i nie krępować na każdym kroku rąk.

Takich spraw, trudnych i drażliwych, jest znacznie więcej, należy je rozwiązać szybko i skutecznie, ale jednocześnie taktownie i bez nadgorliwości. Niestety znacznie łatwiej jest coś zniszczyć, zburzyć niż w to miejsce wprowadzić elementy lepsze, bardziej konstruktywne a przy tym trwałe. PK

Porzućcie czarnowidztwo

dokończenie ze str. 1

mają jeszcze drugą okazję by na to zasłużyć, jeśli włączą się szczerze do dzieła przebudowy i przestaną przeszkadzać rezygnując z partykularnych interesów.

Dlaczego ten brak radości? Czyżby nas tak dalece obezwładniono, zastraszone, że już tylko żyjemy obawami? Popatrzcie na naszych rodziców. Na koniec roku 1918, powstania wielkopolskie i śląskie, wyprawa wileńska i kijowska, potem dramatyczna obrona nad Wisłą i groźba aneksji lub rewolucji. Musieli przeczekać i przewidywać że taki rozwój wydarzeń jest możliwy. Zaczynali urządzać kraj kompletnie zrujnowany i wyniszczony wojną, z wygłodniałą i przetrzebioną ludnością. Gdzie nam teraz do takiego stanu? Jak szybko zapomnieliśmy jak było w 1945 roku. Kraj był jeszcze bardziej zrujnowany, ludność znacznie bardziej przetrzebiona i wynędzniała niż w roku 1918, a mieliśmy jeszcze trzy lata faktycznej wojny domowej, aż do całkowitego ujarzmienia marzeń o prawdziwej suwerenności. Czy to jest porównywalne z naszą obecną zapaścią gospodarza? A ileż w obu okresach „po” wykrzesano sił i jak wiele zrobiono. Mając materialnie to co mamy i uzyskując tak wiele w sferze politycznej, niemal z dnia na dzień, nie wolno dać posłuchu czarnowidztwu. Na Boga - nie wolno!

Co robić zatem?

Po pierwsze pozbyć się strachu. Przecież po to poddano nas ciągłemu oddziaływaniu totalnego nacisku byśmy byli bierni, sparaliżowani, bezwolni - by można nas było tak wodzić i wykorzystywać jak tylko zamarzyło się ideologom, „szczęścia równego dla wszystkich”. Teraz możemy wreszcie zrzucić to jarzmo.

Po drugie nie poddawać się destrukcyjnym nastrojom wynikającym z wszechogarniającej apatii i bierności - a, jakoś to będzie. „Jakoś” to już lepiej nie będzie. Dobrze jest zdawać sobie sprawę z zagrożeń jakie na nas cychają. Można wtedy im przeciwdziałać lub chociażby osłabiać ich dokuczliwość. Trzeba się zastanowić kto i dlaczego szerzy czarnowidztwo, jakie cele i korzyści chce tym osiągnąć. Popatrzmy na problem zapowiadanego bezrobocia. Kto w tej sprawie najbardziej płacze? Najmniej ci, którym ono naprawdę grozi. Najwięcej ci, którzy będą musieli dokonać selekcji, wydać i wręczyć decyzje przekonując o konieczności przesunięć, przeszkoleń - bo oni będą musieli przygotować i przeprowadzić te działania i wziąć za nie odpowiedzialność. Dalej także ci, którzy mając środki nie chcą dopuścić do ich uszczuplenia, ograniczenia swojej konsumpcji i zaangażowania ich w tworzenie nowych miejsc pracy.

Kolejny problem to inflacja, problem aktualnie najbardziej dokuczliwy. Nikt nie wie jak go rozwiązać lub jeśli wie, to boi się skutków i nie decyduje się na odpowiednie działania. (Rząd T. Mazowieckiego rozpoczął walkę z inflacją i to raczej w sposób radykalny - red.) Akcja ostatniego rządu nomenklaturowego tzw. urynkowanie gospodarki żywnościowej, okazała się kolejną fikcją i wszyscy zastanawiają się po co właściwie to zrobiono. Widać wyraźnie, że ceny kształtowane są w sposób irracjonalny, bez rzetelnej kalkulacji opartej na przesłankach ekonomicznych, bez próby opanowania stopy zysku. Tak samo dzieje się z płacami.

Mniej lub bardziej znaczących kłopotów, tak teraz jak i w przyszłości, na pewno nam nie zabraknie. Ale są i pierwsze tendencje budzące optymizm. Aparat i nomenklatura jaka jest każdy widzi. Jej zwykli członkowie, a nawet szefowie coraz bardziej jest świadoma nieodwracalności kierunku przemian i próbuje pójść właściwą drogą. Nie płoszy jej zatem i zostawmy sprawy dalszemu biegowi, bacząc jednak uważnie by rozpoczął proces nie zaczął skręcać na manowce.

Musimy podtrzymywać w sobie ufność i wiarę w lepszą przyszłość, dając do niej zapominamy o potencjalnych możliwościach poszczególnej jednostki i całego społeczeństwa. Krytycyzm, który mimo woli zaszczerpiono nam w ciągu prawie półwiecza panowania realnego socjalizmu wykorzystajmy teraz jako atut w poruszaniu się po drodze ku nowej, lepszej Polsce. Porzućmy czarnowidztwo na rzecz choćby odrobiny optymizmu - na pewno nam się to opłaci.

Marian Rak

Wyduża się droga do mieszkania

Mizerny jest bilans budownictwa mieszkaniowego w kraju za trzy kwartały br. wynikający z ogłoszonych przez Główny Urząd Statystyczny danych liczbowych w „Rzeczpospolitej” z dnia 24.X.br. W okresie styczeń - wrzesień br. wybudowano ogółem 87,7 tys. mieszkań co w stosunku do analogicznego okresu ub. r. wynosi zaledwie 88,2 proc. z tego w budownictwie wielorodzinnym 59,7 tys. tj. 81,8 proc. spółdzielczego 41,9 tys. tj. 82,8 proc., w budownictwie zakładowym 14,9 tys. tj. 80,4 proc. komunalnego 2,9 tys. tj. 73,7 proc. stosunku do ub. r. a z budownictwa indywidualnego 28 tys. co równa się 96,8 proc. w stosunku do roku ub.

Niskie efekty budownictwa mieszkaniowego tłumaczone są niedostatecznym zaopatrzeniem w podstawowe materiały budowlane w tym zwłaszcza stali zbrojeniowej, rur, osprzętu oraz cementu. Te same argumenty wysuwa się, na wszystkich budowach w kraju. Jak to się dzieje,

że planuje się wykonanie określonej ilości mieszkań bez pokrycia materiałowego? Skutki takiej polityki to obniżenie ilości mieszkań, wydłużenie kolejki oczekiwania, nie wykorzystane moce produkcyjne i ogromne straty finansowe przedsiębiorstw budowlanych i samych pracowników, którzy najchętniej szukają pracy na zagranicznych budowach.

W naszym mieście sytuacja nie jest lepsza. Patrząc się na liczby bezwzględne, to na planowaną ilość na rok bież. 641 mieszkań na okres 9 miesięcy oddano do użytku 390 mieszkań co stanowi tylko 60,8 proc. rocznego planu. Bilans roczny zamknie się 532 mieszkańami czyli 83 proc. i będzie niższy od roku ub. o 125 mieszkań. Zaniżenie wykonania występuje we wszystkich formach budownictwa i tak: w budownictwie spółdzielczym wykonano w okresie 3 kwartałów 182 mieszkania na plan roczny 304. Przewidywane wykonanie do końca roku określa się na 274 mieszkania co stanowi 81 proc. planu rocznego. Będzie to o 136 mieszkań mniej od roku ubiegłego. Główną przyczyną to z jednej strony braki materiałowe a głównie wykończeniowe, skoki cen materiałów budowlanych, które spowodowały narastanie problemów związanych ze skurczeniem się środków finansowych w Spółdzielni Mieszkaniowej, która zalega wykonawcy ponad 1 mld zł. Przedsiębiorstwa Budowlane wypadły również w tarapaty finansowe, ponoszą znaczne straty i zmuszone są przerywać pracę na budowach, dokończenie na str. 3

Sondaż przeprowadzony przez Komitet Miejski PZPR wśród 3651 członków partii, co stanowi 54,2 proc. składu miejskiej organizacji, potwierdził pragnienie rozwiązania PZPR i powołania nowej partii, z nowym statutem i programem oraz pod nową nazwą partii socjalistycznej i demokratycznej. Tak referat sekretarza KM Władysława Zimnego przedstawiony na plenarnym posiedzeniu 24.X.br. jak i dyskusja w pełni potwierdziły wcześniej wyrażoną wolę kilku tysięcy członków miejskiej organizacji partyjnej. Wśród wielu organizacji partyjnych, wytworzyła się filozofia przegranej, bezsilności, niemocy i pesymizmu. Pozostało wiele rozczarowań do działań kierownictwa centralnego PZPR. Po wielu latach zmagania od IX Nadzwyczajnego Zjazdu, pod ogromnym naciskiem społecznym partia utraciła monopol władzy mimo, że to PZPR rozpoczęła wprowadzać głębokie reformy polityczno-społeczne i gospodarcze w kraju. PZPR straciła przewodnią rolę w kierowaniu państwem w wyniku porażki w

**Większość
za
nową partią**

O gospodarce MERA-ZAP po trzech kwartałach 1989 r.

dokończenie ze str. 1

ku do analogicznego okresu ub. r. Tempo przyrostu płac nie nadąga za obecną inflacją.

Porównywanie wzrostu płac ze wzrostem wydajności musi uwzględnić przyrost inflacji, bowiem ceny naszych wyrobów od wartości których liczona jest wydajność pracy rosną znacznie wolniej niż ceny rynkowe. Jeśli chodzi o poziom naszych średnich płac w stosunku do przedsiębiorstw przemysłu ostrowskiego za 8 miesięcy to znajdujemy się na czołowym miejscu przed ZNTK, ZSM i Spomaszem. Zmienia się też struktura naszych płac w układzie kosztów rodzajowych. Średni udział funduszu płac z zyskiem do wartości sprzedaży wynosi w naszym przedsiębiorstwie 24,5 proc. w tym w ZAP 20,6 proc. ZPUI SA - 44,8 proc. co wyróżnia nasze przedsiębiorstwo wśród zakładów ostrowskich, które notują udział płac poniżej 20 proc. Płace, ceny, a także koszty wytwarzania, stają się nam coraz bliższe i budzą w nas coraz większe zainteresowanie. Obserwujemy większe zainteresowanie nie tylko kierowników ale i części załogi różnymi sferami działania i poszukiwanie rezerw w kosztach wytwarzania oraz w lepszym gospodarowaniu, które mogą zwiększyć zysk przedsiębiorstwa, którego udział w płacach zaczyna się coraz bardziej liczyć. Dziś już udział zysku w płacach za trzy kwartały wynosi 33,6 proc. za I półrocze wynosił jeszcze 21,7 proc.

WYNIKI FINANSOWE

Na uzyskanie korzystnych wyników finansowych wpłynęła utrzymująca się nadal wysoka dynamika sprzedaży oraz nieco lepsza gospodarność w skali przedsiębiorstwa. Mimo niesprzyjającej i pogarszającej się sytuacji gospodarczej kraju, wyszliśmy i tym razem obronną ręką. Jak długo utrzymamy taką pozycję trudno przewidzieć - oby zawsze, lecz nie będzie to łatwe wobec coraz większych barier zaopatrzeniowo-kooperacyjnych i finansowych.

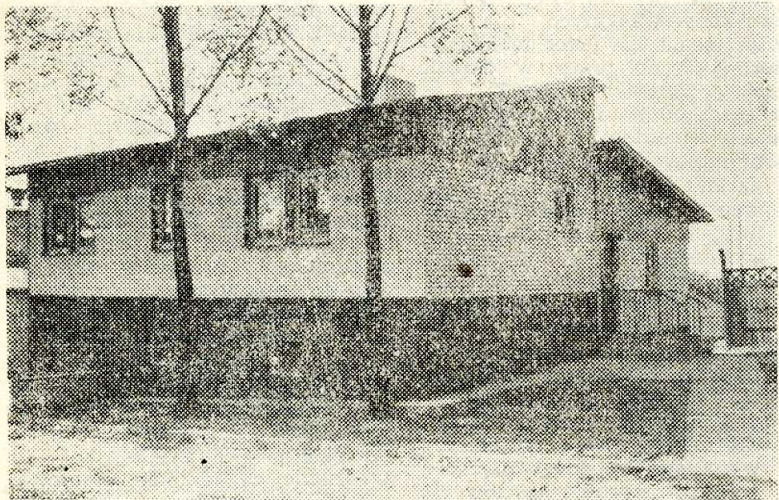
Zadania w zakresie akumulacji czyli zysku brutto wykonane zostały w stosunku do planu rocznego w 94,4 proc. Rentowność przedsiębiorstwa (stos. zysku do kosztów własnych) wynosi 47,4 proc. w tym ZAP 34,8 proc. Najwyższa rentowność wypracowana została w ZPD w wysokości 76,1 proc. oraz w ZPUI SA 57,5 proc. Wypracowany zysk do podziału wynosi 3,618 mln zł.

Mimo wypracowanego wysokiego zysku, przedsiębiorstwo posiada kłopoty finansowe. Na ten stan rzeczy składa się wiele przyczyn, jak zastrzeżone kryteria kredytowe, nieregulowanie w terminie zobowiązań przez naszych dłużników, sami też do nich należymy wobec naszych wierzycieli. Ale występują też przyczyny w samym przedsiębiorstwie. Do nich zaliczyłbym przyrost zapasów w materiałach i przedmiotach nietrwałych, w produkcji w toku oraz przyrosty u generalnego dostawcy. Są to wszystko zamrożone środki płatnicze, których brak przedsiębiorstwo tak bardzo odczuwa. Wzrost zapasów w stosunku do stanu z dnia 1.I.br. wynosi 76,7 proc. Przyczyną tkwiącą głównie w niewykonaniu planowanych ilości dystrybutorów, regulatorów i silowników i innych wyrobów, do których nagromadzono duże ilości materiałów. Wzrosła również produkcja w toku o 76 proc. w której brak wielu elementów do zakończenia wyrobów. Sądzę, że ten ostatni etap przed przekazaniem wyrobu do sprzedaży będzie pokonany i poprawi sytuację płatniczą zakładu. Wiele zrobił w stosunkowo krótkim czasie Wydział BM w zakresie upłynięcia zapasów zbędnych, ale cóż znaczy upłynięcie materiałów za kilka mln zł wobec miliardowego przyrostu nowych zapasów.

Do końca roku pozostało nie wiele czasu, lecz zrobić można jeszcze sporo, aby utrzymać obecną dynamikę produkcji, która może jeszcze zwiększyć i poprawić bilans wyników produkcyjnych i finansowych. HB

Wydłuża się droga do mieszkania

dokończenie ze str. 2



Dlaczego Ostrów dostał tylko 10 takich domków? Fot. M. Tuszyński

bowiem zagraża im bankructwo przez nich nie zawinione. W budownictwie zakładowym jest nieco lepsza sytuacja. Choć i w tej grupie niedobór mieszkań jest znaczny. Na 140 planowanych mieszkań w okresie trzech kwartałów wykonano 100 mieszkań, a do końca roku wykona się jeszcze 40 mieszkań.

Niezadowolająco przebiega również budownictwo indywidualne, które na plan roczny 140 mieszkań na 3 kwartały wykonało 50. Przewiduje się zwiększenie wykonania do 80 domów jednorodzinnych. Ta forma budownictwa przeżywa największe trudności materiałowe, bowiem w pogoni za materiałami posiada słabszą pozycję. Wiele tu się liczyło na powstałe spółdzielnie domów jednorodzinnych, które dopiero powoli rozpoczynają swoją działalność. Chemiczna Spółdzielnia Pracy wykonała w roku bieżącym 80 kompletnych zestawów domków, a do końca roku wykona jeszcze ok. 20 dalszych domów z tym, że znaczna ilość kierowana jest w inne rejony kraju. Szkoda tylko, że miasto Ostrów otrzymało z tej puli

tylko 10 proc. a województwo kaliskie łącznie też tylko 30 proc. wybudowanych kompletów. Większość kompletów rozeszła się po kraju lecz najwięcej otrzymał Śląsk. Czy nie 70 proc. tych domów powinno pozostać w naszym mieście i w województwie kaliskim? Na rok następny Spółdzielnia Chemiczna zamierza podwoić produkcję. Oby miastu dostało się więcej. Poważny regres w budownictwie trwa już kilka lat i któryś swe źródło posiada w niedostatecznym potencjale produkcji materiałów budowlanych. Jak podaje statystyka, produkcja podstawowa uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych była niższa od roku ub. o 1,9 proc. a w samym wrześniu o 22,7 proc. Zanotowano przy tym zmniejszenie się zatrudnienia o 13,2 proc.

Żeby budownictwo mieszkaniowe mogło się rozwijać, trzeba stworzyć jego bazę, stworzyć rynek materiałów budowlanych, przygotować tereny pod budowę i rozwiązać wiele trudnych problemów, bo tego sami budowlancy nie rozwiążą

HB

Nie da się ukryć

Jak wyciągnąć gospodarke — w przeważnej mierze upaństwowioną — z niebezpiecznej zapaści, w jakiej się znajduje? Prywatyzacja. To słowo powtarza się dziś w każdej niemal dyskusji. Zmiana układów własnościowych jest niewątpliwie sposobem ku zwiększeniu sprawności i efektywności wielu zakładów. Nie na darmo przecież mówi się, że pańskie oko konia tuczy. Z drugiej zaś strony lata doświadczeń dowodzą, że „Co wspólne, to nasze” — w praktyce znaczący po prostu niczyje. Zwłaszcza gdy spełnane jest ogromem biurokratycznych i finansowych nakazów i zakazów.

Ala czy rzeczywiście powszechna i natychmiastowa sprzedaż prywatnym nabywcom całego potencjału wytwórczego jest jedynym sposobem poprawy sytuacji? Przecież nawet w bardzo bogatych krajach kapitalistycznych istnieje — niekiedy znaczący — obszar własności państwowej, nie mówiąc już o ingerencji państwa w funkcjonowanie prywatnych korporacji.

Nie brakuje więc wątpliwości i zastrzeżeń co do wprowadzenia nowych stosunków własnościowych w naszym przemyśle. Są one zresztą różnej natury. Sondaże Centrum Opinii Publicznej dowodzą np., że 75—85 proc. ankietowanych opowiada się dziś za prywatyzacją handlu, usług oraz niektórych sfer kontaktów zagranicznych i bankowości. Im wchodzi w grę większe zakłady, tym więcej pojawia się obiektywności, czy zgoda na zastrzeżenia. Ciągłe żywe pojawiają się obawy przed wyprzedzeniem majątku narodowego. Są one tym bardziej zasadne, że nie ma właściwie jeszcze sensownego systemu wyceny wartości firm sprzedawanych prywatnym nabywcom.

A jeśli tak, to nie można wykluczyć, że sprzedaż taka może być po prostu zafundowaniem prezentu.

Niezbędny jest tu — to powszechna opinia — szeroki nadzór społeczny sprawowany przez Sejm. Załogi zastanawiają się też, jak potoczą się losy samorządów pracowniczych w prywatnych zakładach? Czy jest to w ogóle do pogodzenia? Co z organizacjami związkowymi? Jakże mają być zabezpieczenia ludzi przed ewentualnym, a właściwie wielce prawdopodobnym bezrobociem?

Te wszystkie i nie da się ukryć — zasadne pytania czekają wciąż na odpowiedź.

W. Michalska

Część II

III. SZKOLNY KLUB TECHNIKI I RACJONALIZACJI

Podstawowym zadaniem Klubu, funkcjonującego w szkole od 1987 roku jest rozwijanie wśród młodzieży inicjatyw twórczych w zakresie wynalazczości i racjonalizacji. Cele te osiągnięte są poprzez: ukierunkowanie zainteresowań młodzieży, zapoznanie młodzieży z przepisami prawa wynalazczego, rozpowszechnianie czytelnictwa prasy technicznej, szczególnie związanej z racjonalizacją, szerokie popularyzowanie wśród młodzieży TMMT, organizowanie giełd wynalazków, konkursów, rozwijanie współpracy z Zakładowym Klubem Techniki i Racjonalizacji a także z WKTIR-em.

IV. OLIMPIADA WIEDZY TECHNICZNEJ

W Olimpiadzie Wiedzy Technicznej szkoła bierze udział od 1983 r. Konkurs ten ma trzy etapy: szkolny, okręgowy i centralny. Co roku do etapu szkol-

Dorobek Zespołu Szkół Technicznych przy MERA-ZAP w okresie ostatnich 5 lat

nego zgłasza się około 30 uczniów. Komisja Okręgowa w Poznaniu kwalifikuje najlepszych do II etapu. Z naszej szkoły w drugim etapie w roku 1985 brało udział 23 uczniów, w 1986 — 25 uczniów, w 1987 — 1 uczeń, 1988 — 18 uczniów a 1989 — 14 uczniów. Najbliższym konkursu ogólnopolskiego byli uczniowie: Piotr Matuszewski (III miejsce w okręgu), Sławomir Wieczorek (II miejsce w okręgu). W bieżącym roku szkolnym w okręgowym konkursie na 32 uczniów z woj. kaliskiego 14 było z Zespołu Szkół Technicznych MERA-ZAP. W ubiegłych latach woj. kaliskie reprezentowała praktycznie tylko nasza szkoła.

V. POSTĘP PEDAGOGICZNY

Głównym, podstawowym celem ruchu postępu pedagogicznego jest doskonalenie warsztatu pracy nauczyciela, poszukiwanie skutecznych metod kształcenia i wychowania, wyzwalanie inicjatywy, a w konsekwencji podnoszenie na coraz wyższy poziom pracy szkoły. Wykaz wyróżnionych prac:

- Laboratorium techniki cyfrowej, dyr. mgr W. Gostomczyk (1985), mgr K. Chojnacki (1985),
- Statyw projektora filmowego, mgr inż. R. Dolata (1985),
- Pracownia elektroniki, inż. Z. Pawlak (1985)
- Zestaw modeli do nauczania rysunku technicznego, inż. M. Suchodomski (1985), mgr inż. J. Wawrzyniak,
- Zestaw dydaktyczny do sprawdzania podstawowych praw z elektroniki, mgr inż. E. Namysł (1985),
- Pracownia technologiczna, mgr inż. R. Dolata (1987),
- Studio radiowo-telewizyjne, mgr W. Gostomczyk, inż. Z. Pawlak (1988), mgr inż. R. Dolata,
- Wykorzystanie komputera na lekcji elektrotechniki do obliczania obwodów elektrycznych (1987) mgr inż. E. Namysł,
- Testy z radiotechniki i telewizji, dr E. Tyburcy (1988).

VI. UŻYTECZNE PRACE DYPLOMOWE.

Wszyscy uczniowie szkoły w klasach programowo najwyższych wykonują, w ramach egzaminu z przygotowania zawodowego, prace dyplomowe stanowiące samodzielnie opracowanie technologiczno-konstrukcyjne urządzenia technicznego, przyrządu lub pomocy naukowej. Większość prac dyplomowych znalazły zastosowanie w pracowniach i klasopracowniach szkoły, stanowiąc często unikalne

pomoce naukowe do nauczania przedmiotów ogólnokształcących i przedmiotów zawodowych. Sporządzony prac dyplomowych zastosowano poza szkołą między innymi w elektrowni Kozienice, ZOZ w Ostrowie, Zakładach Automatyki Przemysłowej i Zakładach Sprzętu Mechanicznego „Ursus”. Do najciekawszych użytecznych prac dyplomowych można zaliczyć:

- zestaw stanowisk dydaktycznych do nauczania, system laboratoryjny automatyki elektrycznej, pneumatycznej i hydraulicznej,
- system telewizji w obwodzie zamkniętym użytkowany w ZST,
- system dydaktycznej telewizji w obwodzie zamkniętym użytkowany w szpitalu miejskim w Ostrowie Wlkp. (sala operacyjna - sala wykładowa)
- system telewizji w obwodzie zamkniętym na oddziale położniczym szpitala w Ostrowie Wlkp. umożliwiający kontakt matki i dziecka z ojcem,
- pracownia fizyki w szkole podstawowej nr 10

w Ostrowie Wlkp.

- wzmacniacz impulsów czujnika obrotów turbiny w elektrowni Kozienice,
- elektroniczny miernik zużycia paliwa w samochodzie,
- przyrząd do pomiaru temperatury ciała i ciśnienia tętniczego z wyświetlaczem cyfrowym,
- mikrokomputerowy system „Biblioteka”
- przenośny wulkanizator elektryczny,
- uniwersalny statyw do projektora filmowego i kamery tv. Szereg prac dyplomowych prezentowano na giełdach i wystawach technicznych. Prace wykonane przez młodzież szkoły prezentowano na wystawach w Pradze, Berlinie, Moskwie Lipsku, Hawanie. Potwierdzeniem wysokiego poziomu wykonania prac jest przyznanie na Targach Lipskich (1989 r.) złotego medalu za pracę pt. „Przyrząd do pomiaru temperatury i ciśnienia tętniczego z wyświetlaczem cyfrowym”. Elektroniczny miernik zużycia paliwa obecnie prezentowany jest na wystawie w Hawanie. Prace dyplomowe „Relaksator elektroniczny” i „Uniwersalny statyw do kamery tv” przesłano do Urzędu Patentowego PRL, w celu dokonania badań zdolności patentowych.

VII. AKTUALIZACJA PROGRAMÓW NAUCZANIA

Na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Przemysłu grupa nauczycieli Zespołu Szkół Technicznych Mera-ZAP opracowuje następujące programy nauczania:

- Technikum zawodowe o specjalności: elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa,
- Technikum zawodowe o specjalności: aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa,
- Technikum zawodowe dla pracujących w specjalnościach: elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa oraz aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa,
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa w zawodzie mechanik automatyki przemysłowej,
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa w zawodzie: monter urządzeń elektronicznych.

Wymienione programy po zatwierdzeniu przez Komisję Programową Ministerstwa Przemysłu będą obowiązywać w skali kraju, w szkołach zawodowych realizujących zawody: technik elektronik mechanik automatyki przemysłowej i monter urządzeń elektronicznych.

Z działalności Koła Emerytów ZAP



Sprawozdanie za półrocze działalności Koła przedstawił prezes Sawicki. Fot. M. Tuszyński

W dniu 3 listopada br. w auli ZST odbyło się plenarne zebranie Koła Emerytów i Rencistów ZAP. W zebraniu uczestniczyli, poza członkami Koła, przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstwa w osobach Wiesława Hoffmana i Franciszka Jędrzejaka, poseł i przewodniczący Ra-

dy Pracowniczej Jerzy Koralewski, Wojciech Milewski z „Solidarności” i Czesław Piócienniczak z ZPP Mera-ZAP oraz kol. Talaga reprezentujący Zarząd Miejski PZPiR. Tematem spotkania było sprawozdanie z działalności Koła za ostatnie półrocze i plan na najbliższą przyszłość. Zebrani zobowiązali Zarząd do poczynienia starań o skrócenie okresu wyczekiwania przez emerytów na przydział czasów z 4 do 2 lat.

Ponieważ prezes Koła Sylwester Sawicki poprosił o urlopowanie, jego funkcję do najbliższych wyborów pełnił będzie Ryszard Stencel. Z uwagi na stan zdrowia zrezygnował z pracy w Kole jego dotychczasowy sekretarz Stanisław Bugaj, któremu zebrani serdecznie podziękowali za długoletnią i ofiarną pracę. Obecnie funkcję tę pełnił będzie kol. Edmund Dąbek.

Szereg istotnych zagadnień zawarł w swym wystąpieniu Jerzy Koralewski. Przedstawił on ekonomiczne problemy zakładu na tle istniejących trudności gospodarczych kraju i perspektywy wyjścia z istniejących kłopotów. Zebranie zakończono przyjęciem uchwały.

Wiktor Blek

Spadkiem produkcji, inflacją, zwyczajami cen ograbiamy sami siebie!

W ostatnich dniach października zaczęły napływać bardziej krzepiące doniesienia na ten temat. O potrzebie silniejszego wsparcia reform w naszym kraju, wiele mówiono się na tegorocznej sesji Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego. Od oświadczenia prezydenta George'a Buscha, że trzeba zrobić „coś więcej dla Polski niż to, co Zachód dotychczas zrobił i obiecywał”.

„Coś więcej” — ale co to konkretnie znaczy? Czy Zachód byłby na przykład skłonny wziąć na siebie część ciężarów związanych z pokonywaniem naszego kryzysu? Albo czy można liczyć na bezwarunkową pomoc Zachodu, tylko dlatego, że Polska jej potrzebuje? Otóż nie. Pod tym względem stanowisko państw zachodnich ani trochę się nie zmieniło. „Rozwiązanie problemów gospodarczych jest sprawą samych Polaków” — to znaczy, że musimy

za pomocą sensowniejszych systemów motywacyjnych i rygorystyczniejszego egzekwowania norm technologicznych, podwojenia produkcji rynkowej i eksportowej wyjść na prostą.

Poza tym musi zaistnieć społeczna gotowość do wielu wyrzeczeń i wzrost wydajności pracy. A wszystkich niebieskich ptaków, kombinatorów, pijaków kpiących sobie z prawa i porządku publicznego rugować ze swojego środowiska.

Zachód nam pomoże, jeżeli sami sobie pomożemy, wprowadzając w życie radykalne reformy. Praktycznie więc Polska otrzymuje od Zachodu nowe obietnice wsparcia finansowego. I to nie warunkowo, lecz w odpowiedzi na przedstawiony w Waszyngtonie zarys programu gospodarczego. Teraz wszystko zależy od jego uzgodnienia z międzynarodowymi organizacjami finansowymi i wprowadzenia w życie. WM

ZIMA ZA PASEM

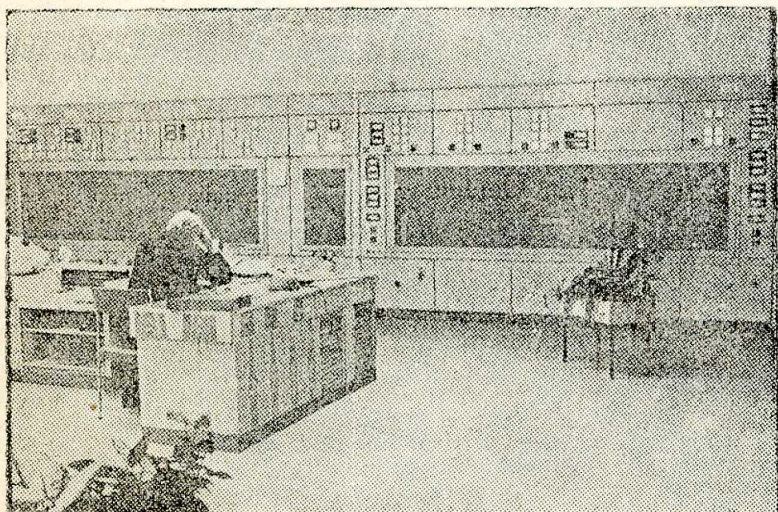
go przedsiębiorstwa jest realizowane przy pomocy ciepłownika z sieci EC-ZNTK. Kotłownia zakładu produkuje ciepło wyłącznie pod potrzeby technologiczne naszego zakładu, a tym samym przedsiębiorstwo otrzymuje węgiel-miał również wyłącznie na te potrzeby.

Z uwagi na fakt, że temperatura ciepłownika z sieci EC-ZNTK waha się w zależności od temperatury zewnętrznej nie możemy liczyć w okresie zimowym na przegrzewanie naszych hal produkcyjnych i pomieszczeń administracyjnych i dlatego wszyscy musimy zadbać o zamykanie bram i dopilnowanie zmniejszenia strat ciepła w pomieszczeniach i na stanowiskach pracy.

Oddzielne zagadnienie stanowią prace inwestycyjne w budynku klubowym i w hali produkcyjnej w zachodniej części zakładu. Działania budowlane są znacznie zaawansowane, natomiast instalacyjne daleko mniej. Szereg wykopów i odkrywek kanałów ciepłowniczych stanowi tego dowód, jednak tempo prac wykonawczych firm zewnętrznych — w ocenie na koniec października br. — rokuje, że jest szansa na zakończenie głównych prac instalacyjnych (zewnętrznych) przed pierwszymi mrozami.

W aspekcie ekonomiki na uwagę zasługuje fakt znacznego zwiększenia od 1.11.1989 r. opłat za energię elektryczną, gaz i ciepło z sieci EC oraz wysokie ceny — przy brakach na rynku — osprzętu elektrycznego, hydraulicznego, lamp i rur jarzeniowych. Musi to zmobilizować całą załogę przedsiębiorstwa do oszczędnej eksploatacji tych elementów wyposażenia stanowisk pracy i zmniejszenia strat wszystkich czynników energetycznych użytkowanych w zakładzie.

Tadeusz Basior



Nastawnia uzdatniania wody w KMS.

Fot. Archiwum

KONKURS BHP Twoim sprzymierzeńcem

Spółeczna Inspekcja Pracy, Dział BHP i organizacje związkowe informują załogę Mera-ZAP, że organizowany jest konkurs pod hasłem „BHP twoim sprzymierzeńcem”.

Konkurs odbędzie się w trzech etapach:

- I — na szczeblu zakładowym w terminie do 20.01.1990 r
- II — na szczeblu międzywojewódzkim do 31.03.1990 r.
- III — na szczeblu ogólnokrajowym do 15.04.1990 r.

Regulamin i pytania do I etapu opracowuje komisja zakładowa a koszty — w tym nagrody — pokrywa zakład pracy.

W konkursie BHP mogą brać udział wszyscy pracownicy, z wyjątkiem pracowników służb BHP. Do udziału zaprasza się uczniów szkół przyzakładowych, jak również społecznych inspektorów pracy.

Oto tematy pomocne w przygotowaniach do konkursu:

- kodeks pracy i przepisy wykonawcze z zakresu prawa pracy,
- UZP dla przemysłu maszynowego i elektromaszynowego,
- przepisy i zasady BHP, ergonomii, fizjologii i higieny pracy.

Zgłoszenia udziału w konkursie przyjmują Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy (tel. 431 i 435) oraz Dział BHP (tel. 325) do dnia 30.11.1989 r.

Trzech najlepszych uczestników będzie reprezentować Mera-ZAP w drugim etapie konkursu.

HUMOR

Przed śniadaniem lord informuje lokaja:

— Dziś, Janie, chciałbym czegoś dokonać. Dlatego sam odetnę koniec jajka.

* *

— Janie! — woła przed śniadaniem lord do służącego — jajka! — Gotowane, czy po wiedeńsku? — Podrapać!!

* *

— Odkąd nosisz okulary? — Od czasu, kiedy wałęsałem dłonią muchę i okazało się, że to gwóźdź.

OGŁOSZENIA

Kwapiński Roman, Ostrów ul. Waryńskiego 64 zgubił przepustkę stałą.

Dąbrowski Andrzej, Ostrów ul. PPR 31/8 zgubił przepustkę stałą.

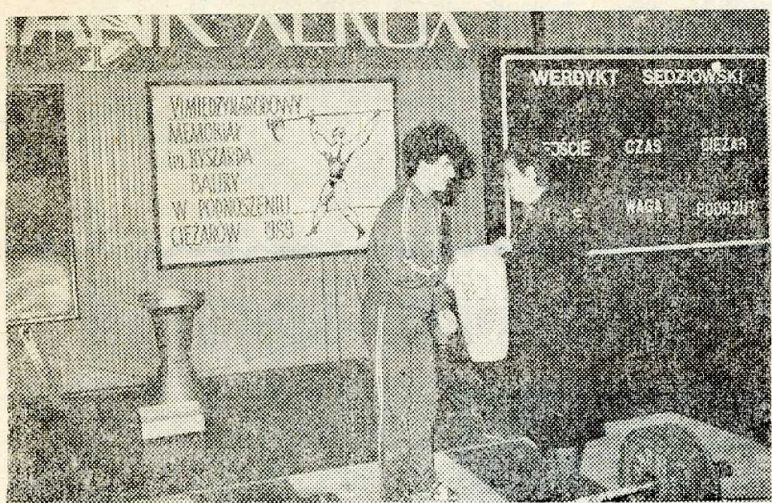
Sitek Mirosław, Ostrów ul. Wrocławska 106c/2 zgubił przepustkę stałą.

Nasz Serwis w NRD dobrą wizytówką Zakładu

Dobra opinia o automatyzowanych obiektach na terenie NRD ma swoje oparcie w dobrze funkcjonującym serwisie gwarancyjnym i pogwarancyjnym z naszych zakładów.

Daje to pewność inwestorom o możliwości ciągłości pracy w zakresie automatyzacji obiektów.

Ta działalność ma wysoką ocenę w oczach naszego partnera z NRD. Komórka serwisowa w Lipsku liczy sześć osób łącznie z kierownikiem inż. Walczakiem.



Stanisław Michajluk przyjmuje gratulacje od Zofii Baurowej.

Fot. M. Tuszyński

ZALICZONE BOJE

13 i 14 października br. na pomoście MKS „Stal” w Ostrowie odbył się VI Międzynarodowy Turniej w podnoszeniu ciężarów o memoriał Ryszarda Baurya. W zawodach stojących na niezłym poziomie startowali młodzi sztangiści z Bohumina w Czechosłowacji, Bad Langensalza w NRD, „Górnika” Polkowice, LKS Tarce oraz gospodarze. W punktacji zespołowej zwyciężyli ciężarowcy z Bohumina a dalsze miejsca zajęli kolejno: „Stal” Ostrów, Bad Langensalza, LKS Tarce, „Górnika” Polkowice.

Indywidualnie najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Stanisław Michajluk z „Górnika”, który uzyskał 245 kg w dwuboju — przy wadze ciała 65,8 kg dało to 328 punktów. Z zawodników „Stali” na wyróżnienie zasłużyli Artur Pióciennik, Grzegorz Kaczmarek i Maciej Pawlak.

Wszyscy uczestnicy podkreślali sprawną organizację zawodów i ich godną oprawę.

Organizatorzy Memoriału dziękują wszystkim sponsorom, którzy przyczynili się do uatrakcyjnienia turnieju.

Nagrody ufundowali: Zakłady Automatyki Przemysłowej Mera-ZAP, Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, „Ostbud” Spółka z o.o., „Koopol” Spółka z o.o., Spółdzielnia Mieszkaniowa ZAP-ZSM, Wojewódzka Federacja Sportu w Kaliszu, RANK-Xerox, Zarząd Miejski ZSMP w Ostrowie Wlkp., „Spomasz” Ostrów Wlkp. PSS „Społem”.

W celu właściwego przygotowania zakładu do okresu jesienno-zimowego 1989/90 zespół powołany przez dyrektora technicznego opracował w lipcu br. „Program przedsięwzięć remontowo-konserwacyjnych dla zabezpieczenia przedsiębiorstwa Mera-ZAP do pracy w okresie jesienno-zimowym 1989/90”. Program obejmuje tematy związane z remontem:

— urządzeń ciepłowniczych — kotłów przemysłowych, pomp wentylatorów, sieci ciepłowniczych i wody socjalnej, sieci technologicznych, nagrzewnic wodnych, wymienników ciepła w budynkach administracyjno-technicznych,

— urządzeń elektroenergetycznych zabezpieczających dostawę energii elektrycznej — przeglądy i remonty stacji transformatorowo-rozdzielczych wysokiego i niskiego napięcia, transformatorów sieciowych, agregatów prądowców do awaryjnego zasilania urządzeń w przypadku zaniku zasilania z sieci energetyki zawodowej,

— budynków i budowli — uzupełnienie oszklenia w halach i pomieszczeniach administracyjnych, naprawy bram, konserwacja dachów i konstrukcji metalowych urządzeń wentylacyjnych zainstalowanych na zewnątrz budynków,

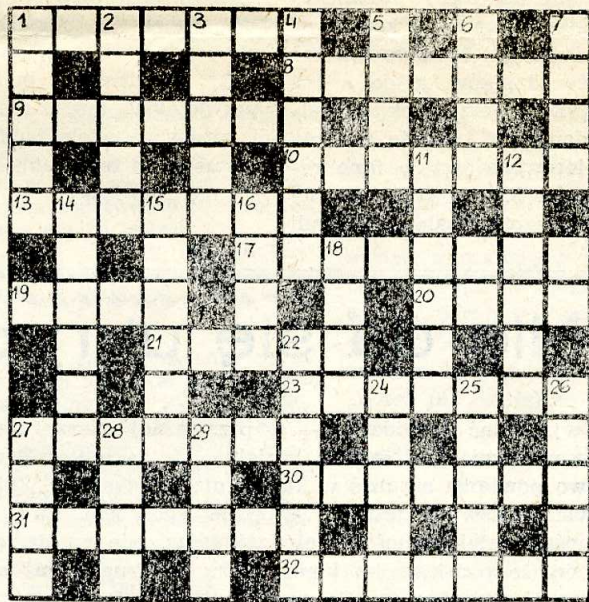
— obiektów kolonijnych i wczasowych — zabezpieczenie opalu w ośrodkach czynnych zimą oraz usunięcie wody z urządzeń sanitarnych w obiektach nieużytkowanych w okresie zimowym.

Wszystkie te tak liczne i specjalistyczne zadania są sukcesywnie realizowane przez służby energo-mechaniczne.

W chwili kiedy pisana jest ta krótka informacja jest już sezon jesienny i rozpoczął się sezon grzewczy.

Od paru lat — również w sezonie 1989/90 — ogrzewanie nasze-

KRYŻÓWKI



POZIOMO: 1. pantera, 8. stos atomowy, 9. czasem ingeruje w tekst, 10. wielki przeciwnik Don Kichota, 13. część nadziemna grzyba, 17. promieniotwórczy gaz szlachetny, 19. bułgarska złotówka, 20. ananiam wyrazu ROGI, 21. dygniatrz w sultańskiej Turcji, 23. tkanina pokryta z jednej strony strzyżonym włosiem, 27. część robocza koparki, 30. odmiana wiśni, 31. zły los, 32. chruściel.

PIONOWO: 1. nie śpi (tak mówią), 2. niedobór w kasie, 3. kleryk, 4. zielona na łączce, 5. arena walk zapaśników, 6. nadaje statkowi kierunek, 7. legendarny założyciel miasta w Wawelem, 11. garbnik z galasówek, 12. Tolek — oficjalnie, 14. rzeka na lubelszczyźnie, 15. modrak, 16. kosaciec, 18. sługa cerkiewny, 22. zatrudnia pracowników, 24. pies domowy o gładkiej jedwabistej sierści, 25. orator, 26. oblicze, 27. idą w górę, 28. raj, 29. parkan.

Rozwiązanie prosimy dostarczyć w terminie 14 dniowym od daty ukazania się niniejszego wydania gazety z dopiskiem krzyżówka nr 11/247. Wśród autorów prawidłowego rozwiązania zostaną rozlosowane nagrody.

Rozwiązanie krzyżówki nr 9/245.

Wrocław, iloczyn, ateista, nenufar, apanaże, autor, koło, anyż, skaza, antalek, basalyk, kometka, perkacz, wiara, opera, taśma, wianek, szef, knur, uprawa, antyle, płotka, moska, żaba, tran, zakład, tatar, lawka, klacz, boks, suma, lata.

»TEO-POSTĘP« — pismo Załogi Zakładów Automatyki Przemysłowej Mera-ZAP w Ostrowie Wielkopolskim.
 ADRES REDAKCJI — 63-400 Ostrów Wielkopolski ul. Krotoszyńska 3/5
 tel. 624-21, 600-71 wewn. 250, 255
 REDAGUJE ZESPÓŁ: Weronika Michalska (redaktor naczelną)
 Przemysław Klimek i Henryk Bąk
 Redaktor techniczny — Maria Zabłocka
 ZDJĘCIA — Marek Tuszyński
 Oddano do składu 1989 11 13
 Druk — KDA-5 OSTRÓW WLKP. zam. 7054 89 11 1.000 K-23

Korekta własna